

Informacja medialna

Ministerstwo Środowiska chce ułatwić deweloperom wycinki drzew

Istnieją poważne obawy, że znowu zwycięży interes deweloperów nad interesem mieszkańców. Resort środowiska zaproponował drastycznie niskie stawki opłat za wycinki drzew i krzewów. Jakie są szczegóły propozycji ministerstwa i jakie konsekwencje przyniesie jej wejście w życie – prezentujemy poniżej.

1. Podział drzew na grupy, wg których rosą stawki opłat, jest podyktowany tylko ich szybkością przyrostu na grubość.

Ruchy miejskie uważają, że to za mało. Bardzo ważne cechy drzew, które należy wziąć pod uwagę, dzieląc je od najniżej do najwyżej oszacowanych za 1 cm ich obwodu, to: produkcja tlenu, pochłanianie CO₂, zanieczyszczeń, magazynowanie wody, wpływ na lokalny mikroklimat, zmniejszanie miejskiej wyspy ciepła, wartość estetyczna, kulturowa, kompozycyjna, a także: wiek, do jakiego mogą dożyć i wielkość, jaką mogą osiągnąć. Im drzewo większe, starsze, tym większa wartość usług ekosystemowych, które świadczy, tym większa jego wartość estetyczna i kulturowa.

Dlatego postulujemy zaproponowanie nowego podziału drzew, biorąc pod uwagę: nie tylko ich szybkość przyrostu na grubość, ale także rozmiar, jaki mogą osiągnąć, wiek, do jakiego mogą dożyć, ich wartość przyrodniczą, kompozycyjną i estetyczną, a także cenę wyjściową materiału szkółkarskiego.

2. Projekt wprowadza nowy podział obwodów pnia drzewa – tylko na dwie grupy: do 100 cm i od 101 cm wzwyż.

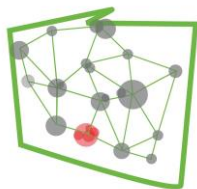
Ruchy miejskie uważają, że to za mało: należy wrócić do podziału z 2015 r., gdzie powyżej 100 cm w obwodzie były następujące przedziały: 101-200, 201-300, 301-500, 501-700 i powyżej 700 cm. Bardziej szczegółowy podział na obwody drzew był podyktowany rosnącą wartością przyrodniczą drzew wraz z ich wiekiem, a co za tym idzie – koniecznością podwyższenia opłat.

Proponowany uproszczony podział tłumaczony jest tym, że drzewa powyżej 200 cm są rzadziej usuwane. Takich drzew usuwanych jest mniej tylko dlatego, że niewiele dożywa zaawansowanego wieku, co wynika z presji inwestycyjnej i gospodarczej. Jednak usunięcie jednego takiego drzewa stanowi większą stratę dla środowiska, przyrody, krajobrazu, niż usunięcie wielu drzew o mniejszych wymiarach. Co więcej, brak wyższych stawek za usuwanie drzew o obwodach większych niż 200 cm będzie tym bardziej zachęcał inwestorów do pozbywania się ich.

Dlatego postulujemy powrót do podziału obwodów co najmniej do tego sprzed 2016 roku oraz ustalenia rosnących stawek aż do możliwie maksymalnych za drzewa o największych obwodach.

3. Projekt rozporządzenia wskazuje bardzo niskie stawki za 1 cm obwodu drzew przeznaczonych do usunięcia.

Ruchy miejskie uważają, że to za mało: tak niskie stawki nie zrekompensują strat w środowisku i krajobrazie po usuniętych drzewach, nawet jeśli opłata za wycięcie jednego drzewa



pokryje koszty materiału szkółkarskiego, sadzenia i pielęgnacji nowego (jedno młode drzewo nie zastąpi dojrzałego drzewa). Utrata drzew powoduje koszty pośrednie: dodatkowe nakłady na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, hałasem, opiekę zdrowotną, kanalizację burzową, klimatyzację i inne środki techniczne równoważące utratę oddziaływania drzew.

Niskie stawki za usuwanie drzew to “prezent” dla deweloperów. Brak wyższych stawek będzie tym bardziej zachęcał inwestorów do pozbywania się drzew, nawet jeśli ich zachowanie byłoby możliwe przy nowym zagospodarowaniu działki. Specjalna ochrona drzew na terenie inwestycyjnym będzie na tyle droga, że tańsze będzie nie tylko ich wycięcie, ale nawet zaryzykowanie zapłacenia kary administracyjnej za nielegalną wycinkę (dwukrotność opłaty).

Inwestorzy dysponują ogromnymi pieniędzmi. Odpowiednio wysokie opłaty za wycinanie drzew były rekompensatą dla lokalnych samorządów za pogarszanie jakości środowiska i zubażanie krajobrazu. Dzięki tym środkom gminy mogły utrzymywać i zakładać nowe tereny zieleni oraz dosadzać drzewa na istniejących.

Jeśli proponowane niskie stawki opłat wejdą w życie, pieniędzy z opłat i kar za usuwanie drzew będzie dużo mniej i z pewnością odbije się to właśnie na kwotach przeznaczanych przez samorzady lokalne na zieleń.

Dlatego postulujemy znaczne zwiększenie stawek opłat za 1 cm obwodu aż do stawki maksymalnej, wskazanej w ustawie, dla drzew najcenniejszych i największych.

4. Projekt przewiduje symboliczne stawki za usunięcie 1 m² krzewów. Do 2016 r. kwota ta oscylowała wokół 250 zł za m².

Ruchy miejskie uważają, że to za mało: stawki zaproponowane przez ministerstwo nie zapewnią krzewom ochrony ani właściwej kompensacji za ich usunięcie. Krzewy należy bardziej docenić. Dzięki nim, między innymi, w miastach żyje więcej gatunków ptaków. Stanowią ich schronienie i miejsce żerowania.

Dlatego postulujemy znaczne podwyższenie stawek za usunięcie 1 m² krzewów: określenie stawki maksymalnej (z ustawy) dla krzewów rosnących w skupisku powyżej 40 m² i 80% stawki maksymalnej dla krzewów rosnących w skupisku od 25 do 40 m².

5. Stawki za usuwanie drzew i krzewów nie będą już podlegały waloryzacji o prognozowany średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem.

Ruchy miejskie uważają to za błąd: z roku na rok opłaty za wycinki będą dawać gminom coraz mniejsze przychody. Oznaczać to będzie mniejsze środki na wydatki związane z ochroną środowiska, w tym utrzymaniem i zakładaniem terenów zieleni. To z kolei będzie przekładać się na niższą jakość życia mieszkańców Polski.

Dlatego postulujemy utrzymanie waloryzowania stawek opłat za usuwanie drzew i krzewów każdego roku, bo waloryzacja ma na celu utrzymanie realnej wysokości stawek.

Kontakt:

Rafał Górski, Instytut Spraw Obywatelskich, 504-086-865